

# OSOBISTE DOŚWIADCZENIA ZWIĄZANE Z GODNOŚCIĄ

PRZYKŁADY

Wiek 10 +

„Mój kuzyn i zarazem dobry przyjaciel jest przykuty do wózka inwalidzkiego (...). Niestety jego szkoła nie jest przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, więc nie mógł korzystać ze stołówki, która była na piętrze. Spędzał przerwę obiadową sam w klasie, nie mogąc uczestniczyć w życiu towarzyskim, które toczyło się piętro wyżej (...). Zachowywał się przy tym tak, że wydawało się, iż woli jeść sam w klasie. Wstydził się przyznać przed swoimi przyjaciółmi, że nie jest w stanie dostać się do stołówki, wydawało mu się to poniżające, więc mówił im, że w trakcie przerwy lubi odrabiać prace domowe, żeby nie musieć tego robić w domu.

(...) Dzięki Bogu, jego przyjaźń z kolegami z klasy nie wynikała z litości. (...) Po jakimś czasie zorientowali się, że mój kuzyn nie chodzi z nimi do stołówki nie dlatego, że woli być sam w klasie, tak jak utrzymywał, ale dlatego, że nie jest w stanie się tam dostać. I tak oto koledzy zaczęli zostawać z nim w klasie, żeby razem zjeść obiad. Nie dlatego, że było im go żal czy dlatego, że tak wypadało postąpić – po prostu chcieli spędzić ten czas razem z nim – a on z nimi”.

(Historia została skrócona.)

**UCZENNICA SZKOŁY ŚREDNIEJ OLSVIKÅSEN, LAT 17**

ŹRÓDŁO: GLOBAL DIGNITY, NORWEGIA

„Kilka lat temu byłem strasznie załamany, wręcz zdruzgotany, po pewnej porażce, którą poniosłem. Uczestniczyłem właśnie w zawodach motocrossowych i wjechałem do zajezdni totalnie zrozpaczony. Wtedy mój ojciec podszedł do mnie, poklepał mnie po kasku i powiedział: „Co jest? Przecież nie robimy tego, żeby być najlepszym, tylko dla zabawy. Wracaj tam i zabaw się trochę. I nie bądź dla siebie taki surowy.”. Tata nigdy nie wywierał na mnie żadnej presji; presję, jaką czułem, narzuciłem sobie ja sam. Po tym wydarzeniu udało mi się zająć siódme miejsce w ogólnokrajowych mistrzostwach Norwegii w mojej grupie wiekowej. Dzięki temu doświadczeniu przestałem być dla siebie taki wymagający, zamiast tego, staram się myśleć pozytywnie.”

**UCZEŃ SZKOŁY ŚREDNIEJ ST. HALLVARD, LAT 17**

ŹRÓDŁO: GLOBAL DIGNITY, NORWEGIA

„Moja historia dotyczy mojego dobrego przyjaciela. Jego młodszy brat cierpi na chorobę, która sprawia, że bardzo się denerwuje w nowych dla niego sytuacjach. Właśnie miał zacząć ósmą klasę i, tak jak wspominałem, bardzo się tym denerwował. Mój przyjaciel postanowił, że będzie odprowadzał swojego brata do szkoły dopóki ten nie poczuje się na siłach, by iść tam sam. Odprowadzał go do szkoły przez sześć miesięcy.”



**UCZEŃ SZKOŁY ŚREDNIEJ ST. HALLVARD, LAT 17**

ŹRÓDŁO: GLOBAL DIGNITY, NORWEGIA

„Wiele razy dręczyło mnie to, że za bardzo się boję i brakuje mi pewności siebie, żeby powiedzieć, co myślę lub postąpić, jak należy. Wydaje mi się, że każdy ma w swoim życiu taki moment, kiedy boi się i waha, czy powinien powiedzieć na głos, co myśli lub nie zgodzić się ze swoimi przyjaciółmi. Mówi się, że łatwiej jest coś przemilczeć niż się odezwać, ale przecież przyjaciele są ważni, w wielu przypadkach wręcz najważniejsi.

Kiedy postanawiam coś przemilczeć lub czegoś nie zrobić, też nie czuję się dobrze. Mam wyrzuty sumienia. Punktem zwrotnym był dla mnie dzień, kiedy postanowiłam odsunąć na bok przyjaźń i powiedzieć otwarcie, co myślę. Być może naraziłam wtedy moją przyjaźń, ale uznałam, że ważniejsze jest stanięcie w obronie kogoś innego. Czułam, że tak należy postąpić. Wzięcie w obronę kogoś słabszego daje mi takie miłe i ciepłe uczucie, bo wiem, że to dużo znaczy dla tej osoby i dla wszystkich wokół – również dla mnie.”

**UCZENNICA KLASY 10 SZKOŁY BJØRNHOLT**

ŹRÓDŁO: GLOBAL DIGNITY, NORWEGIA

„Na zebraniu samorządu uczniowskiego rozdzielaliśmy pomiędzy sobą zadania – ja wzięłam na siebie obowiązek poprowadzenia dorocznej zbiórki pieniędzy na rzecz

młodzieży w trudnej sytuacji. Namówiłem kilka innych osób zainteresowanych pracą na rzecz dzieci ulicy, aby dołączyły do komitetu. Wspólnie przygotowaliśmy program i akcję charytatywną, której celem była zbiórka pieniędzy na rzecz dzieci ulicy. Komitet ściśle współpracował z Czerwonym Krzyżem i postanowiliśmy, że w tym roku pomożemy dzieciom z Petersburga.

Pojechaliśmy do Petersburga, żeby zorientować się, w jaki sposób możemy pomóc i jaka forma wsparcia byłaby najlepsza. Podczas naszego pobytu w mieście wszyscy zdaliśmy sobie sprawę, że w życiu tych dzieci nie ma miejsca na godność. Czułem, że równie dobrze to ja mogłem być na ich miejscu, tyle że w Norwegii nigdy nie upadłbym tak nisko.

Istniejąca we mnie potrzeba, by pomóc tym dzieciom stała się jeszcze silniejsza. Zrozumiałem, że mój wkład może sprawić, że czyjeś życie stanie się lepsze. Dla dzieci, z którymi się spotkaliśmy, fakt, że ktoś przejmuje się ich losem ma ogromne znaczenie. To doświadczenie pokazało mi, jak niewiele trzeba, aby komuś pomóc i jak wiele znaczy dla takich ludzi bezinteresowna pomoc. Fakt, że zgłosiłem się na ochotnika, by pomóc innym dużo znaczył nie tylko dla nich, ale i dla mnie.

To doświadczenie w pewien sposób mnie zmieniło.”

**UCZEŃ SZKOŁY BJØRNHOLT, LAT 17**

ŹRÓDŁO: GLOBAL DIGNITY, NORWEGIA